

*Dariusz Adam Ledzion*

**WYBRANE POSTACI LUDOWYCH MUZYKANTÓW Z  
POWIATU ŁOBESKIEGO (POMORZE ZACHODNIE)  
z lat 1945-1970**

*Dariusz Adam Ledzion*

**SOME NOTES FORM OF FOLK MUSICIANS OF LOBESKI  
DISTRICT (WEST POMERANIA) IN 1945-1970**

*Na podstawie prowadzonych od 2005 do 2015 badawczego artykule przedstawiono dane na temat muzyków ludowych Pomorza Zachodniego 1945-1970 okresu, analizuje działalność grup i kreatywnych muzyków, wielu z nich - pochodził z Białorusi (Baranowicze, Stolpce itp ..). Artykuł uzupełniają zdjęcia z archiwum muzyków i autora.*

*On the basis of the study from 2005 to 2015 and collection of historical photographs, in the materials of the article deals with the history of folk music performers in Zaipadnom Pomerania in 1945-1970 years, analyzes the activities of instrumental compositions and creative musicians, many of them – came from Belarus (Baranovichi , Stolbze, etc.). Article complement the photos from the personal archives of musicians and the author of this article.*

W artykule przedstawiono część materiałów z badań własnych prowadzonych na terenie powiatu łobeskiego (Pomorze Zachodnie ) w latach 2005 – 2015. Odnoszą się one we wszystkich opisanych przykładach do życia i działalności artystycznej ludowych muzykantów z wyżej wymienionego terenu.

W Polsce po wojnie miały miejsce największe w historii Europy, a może i Świata zorganizowane migracje ludnościowe. Udziałem i przestrzenią, na której się dokonały, był obszar Ziemi Zachodnich i Północnych w tym Pomorza Zachodniego, zwane wówczas ziemią odzyskanymi [3, s. 37]. Wśród osadników, reprezentujących różne zawody byli też ludowi muzykanci, ich artystyczna działalność od 1945 r. zaważyła na kulturowym obliczu miejscowości w których mieszkali [2, s. 59 – 64].

**Julian Szatkowski** ur. 17.06.1902 r. w Hucisku Oleskim, powiat Brody, zm. 19.05.1988 r. w Węgorzynie pochowany na cmentarzu komunalnym w Węgorzynie. Żona Emilia z domu Dubas ur. 08.07.1904 r. zmarła 15.01.1985 r. (il. 3). Tato Michał Szatkowski prowadził rodzinne gospodarstwo rolne. Brał udział w kampanii I wojny światowej podczas, której zginął. Miejsce pochówku nieznane. Za zasługi wojenne rodzina otrzymała od marszałka Józefa Piłsudskiego pałacie ziemskie w Huciskach.



Ilustracja 1 – Na zdjęciu: Orkiestra dęta z miejscowości Dubia powiat Brody, kapelmistrz Julian Szatkowski drugi rząd czwarty od lewej. Źródło: Ze zbiorów Antoniego Moroz. Lata 30-ste XX w.



Ilustracja 2 – Na zdjęciu: Orkiestra dęta z miejscowości Podhajce powiat Brody, kapelmistrz Julian Szatkowski pierwszy rząd czwarty od lewej. Źródło: Ze zbiorów Antoniego Moroz. Lata 30-ste XX w.

Po śmierci ojca został sierotą wychowywała go macocha Marianna Szatkowska (z domu Skibicka) ur. 07.02.1886 r. w Huciskach Oleskich powiat Brody zm. 04.12.1971 r. w Węgorzynie. Był najstarszy w rodzinie miał jeszcze trzech braci i dwie siostry przyrodnie. Zmuszony do opuszczenia swojej miejscowości trafia jako elew w wieku 16 lat do Wojskowej Orkiestry Dętej 52 pułku piechoty kresowej w Złoczowie. Przed II wojną światową prowadzi orkiestrę dętą w Kadłubiskach, w Dubiach powiat Brody (il. 1) i w Podhorcach powiat Złoczów (il. 2).



Ilustracja 3 – Na zdjęciu: od lewej sakshorn tenor Antoni Szatkowski, akordeon Jan Rozumczyk, obok perkusja Piotr Samsonowicz grał również na klarncie, akordeon Franciszek Szućko, skrzypce Antoni Kołodyński (niewidomy). Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Lata 50-te XX w. Powiat łobeski



Ilustracja 4 – Na zdjęciu: od lewej saksofon altowy Bolesław Szatkowski syn Mikołaja Szatkowskiego, perkusja Franciszek Szućko, akordeon Marian Trabszo. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Zdjęcie wykonano podczas próby w miejscowości Łobez lata 60-te XX w.

Do Węgorzyna przyjechał 20 września 1945 r. z żoną Emilią i trojgiem dzieci Zygmuntem, Wacławą, Bolesławem oraz z macochą i przyrodnim rodzeństwem siostrami Emilią, Miłą, bratem Michałem. Imał się różnych zawodów pracował w kaszarni w Łobzie, w płatkarni w Janikowie k. Drawska Pomorskiego. Pracował też na kolei w Runowie Pomorskim, gdzie poznał wielu muzyków. Miał też własne gospodarstwo rolne w Węgorzynie na ul. Bocznej nr 1. Udzielał lekcji gry na instrumentach (akordeon, trąbka, saksofon) w domu szkoląc wielu młodych muzyków w swoim środowisku. Prowadził chór parafialny oraz orkiestrę dętą w Węgorzynie. W latach 1957-1964 był kapelmistrzem orkiestry dętej w Łobzie, w której grał jako muzyk od początku jej istnienia 1946 r. do 1964 r. [1, s. 36]. Grał po weselach, potańcówkach w różnych zespołach, na skrzypcach, trąbce sakshornie tenorowym i saksofonie. Swoje zainteresowania muzyczne przekazał swojemu synowi Bolesławowi, którego nauczył gry na saksofonie (il. 4).



Ilustracja 5 – Na zdjęciu: od lewej akordeon Jan Rozumczyk, perkusja Józef Korżak, klarnet Piotr Samsonowicz, akordeon Franciszek Szućko. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Lata 50-te XX w. Dożynki powiat łobeski



Ilustracja 6 – Na zdjęciu: od lewej akordeon Franciszek Szućko, perkusja Józef Korżak, akordeon Jan Rozumczyk, klarnet Piotr Samsonowicz. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Lata 50-te XX w.

Rodzina Rozumczyków: dziadek, ojciec i syn. **Bazyli Rozumczyk** (dziadek Konstantego Rozumczyka) – cymbalista ur. 25.03.1891 r. w miejscowości Ługowce, gmina Mikołajew, powiat Dzisna, województwo wileńskie, zm. 15.09.1986 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Drawsku Pomorskim. (dziadek Konstantego Rozumczyka) – Cymbalista. Po przyjeździe na ziemie odzyskane do wsi Olechowic<sup>14</sup> gmina Drawsko Pomorskie w 1945 r. Sam zbudował cymbały na których przez wiele lat grywał. Podczas II wojny światowej przeszedł szlak bojowy z I Dywizją Kościuszkowską Ludowego Wojska Polskiego do Berlina.

**Jan Rozumczyk** (ojciec Konstantego Rozumczyka) – akordeonista ur. 23.03.1920 w miejscowości Ługowce, gmina, Mikołajew, powiat Dzisna, województwo wileńskie, zm. 26.04.1988 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Łobzie (il. 5, 6). W 1935 r. ukończył 7 klas szkoły powszechnej w miejscowości Dzisna. W 1940 roku wywieziony wraz z żoną do Kazachstanu. Przeszedł szlak bojowy z armią generała Władysława Andersa. Po wojnie przyjechał do Łobza gdzie czekała na niego żona z synem i jego rodzice.

**Konstanty Rozumczyk** ur. 24.12.1940 r. w miejscowości Władymirówka w ZSRR – Kazachstan, gdzie zostali deportowani jego rodzice. Zmarł 08.07.2007 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Łobzie kwatera V rząd I grób nr 2-3. Do 1999 r. był czynnym członkiem orkiestry dętej w Łobzie, w której rozpoczął naukę gry na trąbce w 1953 r. Był uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Szczecinie [5] w klasie trąbki w latach 1957-1959. Po trzech latach nauki z powodów wychowawczych (gra na dancingach i weselach) szkołę przerwał. Akordeonista, trębacz, perkusista. Grał w różnych składach w zespołach w powiecie łobeskim. Pracował w Łobzie w różnych zakładach m.in. Zakłady Naprawcze Mechanizacji Rolnictwa, był palaczem w Sądzie Rejonowym, w Przedszkolu Miejskim nr 6. Pracował również jako instruktor w Powiatowym Domu Kultury. Po przejściu na emeryturę grywał z kolegami na imprezach rodzinnych, spotkaniach plenerowych.

**Władysław Pudelko** ur. w lipcu 1920 r. we wsi Persenkówka k. Lwowa, zm. 10.09.1979 r. w Łobzie (il. 7, 8). Pochowany na cmentarzu komunalnym w Łobzie. Mama Julia Pudelko była guwernantką. Władysław był samoukiem uczył się gry podglądając syna właściciela majątku we wsi Persenkówka. W 1945r. przyjechał na ziemie odzyskane do Łobza. Pracował na kolei w Stargardzie Szczecińskim i w Łobzie. Na skrzypcach grał po weselach już przed II wojną światową we wsi Persenkówka i w okolicznych miejscowościach.

*W Łobzie grał z Adamskim Stanisławem-bębniście z Łobza, z Antonim Kornilukiem-akordeonistą ze wsi Siedlice i Dobieszewo, Mikołajem Słodzińskim-sakshorn tenor z Łobza, Józefem Wiczyńskim - trąbka z Lesięcina, Sławkiem Ulmanem – perkusja ze wsi Czachowo(pochowany na cmentarzu w Radowie Małym), Mikołajem Artym ze wsi Wolkowo(pochowany na cmentarzu w Radowie Małym), Franciszkiem Szućko – akordeon, perkusja z Łobza, Mieczysławem Dymkiem-akordeon z Łobza ,Piotrem Marszałkiem-trąbka z Łobza. Alekiem Bidą-akordeon z Łobza (zmienił nazwisko na Banasiewicz), Czesławem Wyrwiczem -perkusja z Łobza, Konstantym Rozumczykiem- trąbka z Łobza, Stanisławem Rybakiem-akordeon z Łobza, Dulko Edwardem-akordeon z Łobza, Józefem Śliwką -perkusja z Łobza, Michałem Wiczyńskim- saksofon sopranowy, Józefem Wilczyńskim -trąbka z Lesięcina(brat Michała ), Andrzejem Kamińskim-akordeon, z Łobza, Henrykiem Lorentem – akordeon ze wsi Pogorzelca. Michałem Norycą - trąbka skrzydlówka z Węgorzyna, Łęckim (imięcia nie pamiętam)-skrzypce.<sup>15</sup>*

**Tadeusz Barański** –akordeonista, ur. 22.10.1928 r. w miejscowości Mir powiat Stołpce, województwo nowogródzkie (il. 9). Syn Jana i Kazimierzy z domu Wysocka. Ojciec był policjantem (do dzisiaj 2016 r. nie udało się ustalić miejsca pochówku).



Ilustracja 7 – Na zdjęciu: od lewej do prawej Henryk Pudelko-skrzypce, Mikołaj Słodziński- sakshorn tenor, perkusja. nie udało się ustalić , Mieczysław Dymek-akordeon, Piotr Marszałek-trąbka. Na bębnie znajduje się napis „Wesoły pociąg na wczasy” , oraz rysunek pędzącej po szynach lokomotywy parowej z pięcioma wagonami. Źródło: Ze zbiorów Zbigniewa Pudelko syna Henryka Pudelko. Lata 50-te XX w. ,powiat łobeski.



Ilustracja 8 – Na zdjęciu :od lewej Antoni Korniluk - akordeon, Michał Noryca - trąbka skrzydlówka z Węgorzyna powiat łobeski, Stanisław Adamski -perkusja, Władysław Pudelko - skrzypce. Źródło: Ze zbiorów Barbary Wesołowskiej z domu Adamskiej, córki Stanisława Adamskiego. Zdjęcie zostało wykonane w latach 60-tych XX w. w miejscowości Borkowo Wielkie gmina Radowo Małe powiat łobeski.

<sup>14</sup> Obecnie (2016 r.) wioska nie istnieje.

<sup>15</sup> Wywiady przeprowadziłem z synami Władysława Pudelko Zbyszkiem i Bogdanem Pudelko.

Wraz z matką i siostrami Janiną i Haliną deportowani z miejscowości Iwne powiat Lida 13.04.1940 r. do Kazachstanu. W 1945 r. wraz z rodziną przyjechał do Łobza. Akordeonista był współtwórcą pierwszych kapel grających w powiecie łobeskim, w których grali m.in. Czesław Wirwicz (perkusja) z Łobza, Andrzej Kamiński (akordeon) z Łobza, Tadeusz Kopacki (akordeon) z Łobza, Stanisław Łężny (skrzypce) z Klepina k. Stargardu Szczecińskiego.

Grywał po weselach przyjęciach potańcówkach. W latach 60-tych grał w restauracji «Klubowa» w Łobzie przy ul. Bieruta,<sup>16</sup> Społecznik aktywnie działał na rzecz powiatu łobeskiego. Prezes Związku Sybiraków w Łobzie, członek Związku Diabetyków w Łobzie.

**Wirwicz Czesław**-perkusista, syn Bolesława i Adeli, ur. 24.06.1930 r. w miejscowości Turzysk, województwo wileńskie (il. 9). Deportowany 13.04.1940 r. z matką i siostrami Ireną i Leokadią do Kazachstanu obwód Pawłodarowski. W czerwcu 1946 r. przyjechał z rodziną do Łobza. Wraz z Tadeuszem Barańskim grali z Łobzie i okolicznych miejscowościach tworząc pierwsze kapele ludowe. Zmarł 24.05.1985 r. w Łobzie. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Łobzie.



Ilustracja 9 – Na zdjęciu: od lewej perkusja Czesław Wirwicz z Łobza, akordeon Tadeusz Barański z Łobza, skrzypce Stanisław Łężny z Klepina k. Stargardu Szczecińskiego. Źródło: Ze zbiorów Danuty Borkowskiej. Lata 50-te XX w. Zdjęcie wykonano w restauracji „Klubowa” w Łobzie ul. Bieruta (obecnie ul. Niepodległości 52)



Ilustracja 10 – Na zdjęciu: od lewej, pierwsze dwie osoby nie udało się ustalić ( goście weseli) trzeci skrzypce Jan Andrzejewski z Łobza, czwarty akordeon Antoni Korniluk ze wsi Siedlice gmina Radowo Małe, powiat łobeski, piąty perkusja Wiesław Majchrzak ze wsi Prusinowo gmina Łobez, szósty akordeon Malinowski Tadeusz ze wsi Rekowo gmina Radowo Małe powiat Łobeski. Źródło: Ze zbiorów Antoniego Korniluka. Lata 60-te XX w. Wesele we wsi Sielsko, gmina Węgorzyno, powiat łobeski

**Antoni Korniluk** - akordeonista, ur. 16.08.1933r. we wsi Budziszewo k. Białej Podlaskiej (il. 10). Do Łobza przyjechał 14.10.1945r. Zamieszkał we wsi Siedlice gmina Radowo Małe gdzie mieszkał do 1974r. Obecnie (2016 r.) mieszka we wsi Dobieszewo nr1 mieszkanie którym wcześniej mieściła się Szkoła Podstawowa. Zainteresowania muzyką odziedziczył po ojcu Janie, który grał na harmonii warszawskiej, akordeonie, trąbce, perkusji, a ulubionym instrumentem były skrzypce.

*Tatusz mój służył w wojsku carskim w zaborze rosyjskim, grał w orkiestrze dętej, gdzie nauczył się grać. Po powrocie z wojska grał na skrzypkach z Żydami. Pierwszym instrumentem na jakim grałem to były skrzypce, które dla mnie wykonał tata. Szkoda, że tak szybko zmarł bo by mnie jeszcze więcej nauczył. Zmarł na początku 1942r. na tyfus. Na akordeonie zacząłem się uczyć dopiero na początku lat 50-tych. Chodziłem na zabawy słuchałem i podglądałem jak grają muzycanci. Z początku kupiłem sobie guzikówkę dwurzędówkę. Pierwszą kapelę założyłem w swojej miejscowości jak przyjechałem do wsi Siedlice. Na trąbce grał Roman Zieliński z Siedlic na perkusji trochę umiał grać Malinowski Tadeusz ze wsi Rekowo i ja na, akordeonie później na perkusji grał z nami Stanisław Bednarek z Łobza, a brat jego grał na harmonii, który wyjechał i Stasiu nie miał z kim grać. Grał jeszcze w zespole ze wsi Sielsko z Władkiem Osieckim i Jankiem nazwiśka nie pamiętam. Grałem też z Wilczyńskim Michałem z Gardna, ale ta wieś nazywała się Kamionka dopiero później było Gardno. On grał na saksofonie sopranowym, a brat jego Józef trębacz też z nim graliśmy jak Michał wyjechał do Drawska. Grałem też z Frankiem Szućko, Władysławem Pudełko, Janem Andrzejewskim grał na flecie i skrzypkach, był kierownikiem drukarni w Łobzie, Leonem Galanem perkusistą z Rekowa Janem i Konstantym Rozumczykiem, Piotrusiem Samsonowiczem grał na klawnie, Mikołajem Słodzińskim grał na puzonie klawnowym i tenorze. Często ze zmęczenia usypiał na weselach. To mu robiłem psikusy. Wysmarowałem mu ustnik w musztardzie, to mu wlałem piwo do puzony. Grałem do 1972 r. później już nie. Były takie czasy, że przez dwa lata nie pracowałem tylko zarabiałem grając po weselach i zabawach. Za takie wesele to się brało po 200 zł. na osobę. U nas w kapeli wszyscy zarabiali po równo. Były zespoły gdzie najwięcej zarabiał trębacz a najmniej perkusista<sup>17</sup>.*

<sup>16</sup> Obecnie ul. Niepodległości 52. W miejscu restauracji «Klubowa», która się spaliła postawiono nowy budynek Łobeski Dom Kultury oddany do użytku 22.07. 1973r.

<sup>17</sup> Wywiad przeprowadziłem 06.10.2016r.

Pan Antoni Korniluk z zespołem grał do 1972 r., później już sporadycznie, jak go poproszono to zagrał na akordeonie dla znajomych. Od 2011r. z powodów zdrowotnych już nie gra.

**Kazimierz Śliwiński** – trębacz ze wsi Łosośnica, gmina Resko, powiat łobeski, ur. 05.07.1927 r. we wsi Wierzchowiska, gmina Rogowo, powiaty Rypin, województwo bydgoskie, zm. 16.05.2007 r. w Resku (il. 11, 12). W latach 50-tych przybył wraz z rodziną do miejscowości Łosośnica. Pracował jako inseminator. W wolnych chwilach grał na trąbce. Był samoukiem jak wielu w tamtym okresie muzykantów. Grywał po weselach zabawach potańcówkach zabawach szkolnych dla dzieci w miejscowościach powiatu łobeskiego i goleniowskiego do 1995 r., z akordeonistą Czesławem Gawrońskim, saksofonistą tenorowym Janem Pluciennikiem, akordeonistą Lejkiem imienia nie ustalono, puzonistą Michałkiem imienia nie ustalono, nauczycielem ze Szkoły Podstawowej w Łosośnicy, akordeonistą Bolesławem Kowalczykiem z Kulic gmina Nowogard, powiat goleniowski, Janem Wojciechowskim, akordeonistą Czerwińskim z Reska powiat łobeski imienia nie udało się ustalić, z klarncistą Filipczakiem imienia nie udało się ustalić.



*Ilustracja 11* – Na zdjęciu: od lewej Kazimierz Śliwiński- trąba skrzydlówka, skrzypek mieszkaniec wsi Kulice gmina Nowogard, powiat goleniowski, imienia i nazwiska nie ustalono pracował na kolei, Bronisław Kowalczyk –akordeon mieszkał we wsi Kulice, perkusja Bogdan nazwiska nie ustalono mieszkaniec wsi Dębice gmina Nowogard, powiat goleniowski. Źródło: Ze zbiorów Ireny Burcz z domu Śliwińska, córka Kazimierza Śliwińskiego. Lata 60 – te XX w., wesele we wsi Radosław, gmina Nowogard ,powiat goleniowski. Pierwszy skład zespołu.



*Ilustracja 12* – Na zdjęciu: od lewej Kazimierz Śliwiński (ojciec)-trąbka, Klemens (mówiono na niego Karol) Śliwiński - saksofon tenorowy, Irena Burcz z domu Śliwińska- akordeon, Marian Śliwiński- bęben. Źródło: Ze zbiorów Ireny Burcz z domu Śliwińska. Rodzinna kapela Śliwińskich ze wsi Łosośnica, gmina Resko powiat łobeski. Lata 70-te XX w. Wesele u państwa Wojtkiewiczów we wsi Potuliniec gmina Nowogard powiat goleniowski.

Ojciec trójki dzieci Ireny, Klemensa i Mariana. W latach 70-tych zakłada jedyną w powiecie łobeskim rodzinną kapelę, która przetrwała do dnia dzisiejszego (2016 r.) zmieniając tylko instrumentarium zespołu, ale nadal gra się w tym zespole na tradycyjnych instrumentach takich jak trąbka, saksofon tenorowy, akordeon, bęben, podtrzymując rodzinne tradycje z zachowaniem rodzinnego repertuaru przekazanego dzieciom przez ojca (il. 12). Zachowana też jest trąbka Kazimierza Śliwińskiego, która była wykonana na zamówienie w latach mieszkający w Łosośnicy nr 15 w domu rodziców. 60-tych. Obecnie (2016 r.) na tym instrumencie gra Klemens Śliwiński.

**Marian Chodań** ur. 13.04.1940 r. we wsi Horotkowo, gmina Knichynicze, powiat rocharyński zm. 31.01.1997 r.(il. 13, 14). Zamieszkał z rodziną dziadkiem ojcem matką trzema braćmi i dwójką siostr zamieszkali we wsi Kłodkowo k. Trzebiatowa powiat gryficki. Na początku lat 50-tych XX w. gra w kapelach w swoim środowisku. Był samoukiem grał na akordeonie, klarncie, perkusji. Gra w wielu kapelach. Pierwszy skład to klarnet, akordeon, bęben.



*Ilustracja 13* – Próba kapeli Henryka Chodania. Źródło: Ze zbiorów Emila Chodania . 15.06.1959 r. wieś Kłodkowo k. Gryfic



*Ilustracja 14* – Henryk Chodań z zespołem na weselu w Dobrej powiat łobeski. Źródło: Ze zbiorów Emila Chodania wnuka Henryka Chodania. Lata 60-te XX w.

Po wielu muzykantach zostały tylko pamiątkowe zdjęcia, które przechowywane są w rodzinnych albumach. Tak jest w przypadku pana Jana Malinowskiego, który po II wojnie światowej przyjechał do Łobza. Nie miał własnych dzieci. Adoptował Bożenę po mężu Kawkę, która nie wie skąd jej tato przybrany pochodził i skąd przyjechał do Łobza (il 15, 16). Był osobą bardzo skrytą. Na pewne tematy w domu nie rozmawiano.



Ilustracja 15 – Na zdjęciu: od lewej skrzypce Jan Malinowski z kapelą detą. Źródło: Ze zbiorów Bożeny Kawka córki Jana Malinowskiego. Lata 60-ste XX w. Powiat łobeski



Ilustracja 16 – Na zdjęciu: od lewej skrzypce Jan Malinowski, akordeon Jan Marek, perkusja nie ustalono. Źródło: Ze zbiorów Bożeny Kawka córki Jana Malinowskiego Lata 40-ste XX w. po II wojnie światowej. Powiat łobeski

**Szućko Franciszek** ur. 21.11.1922 r. w miejscowości Zabrodzie powiat Stolpce, Jego rodzice uprawiali 8-hektarowe gospodarstwo we wsi Zabrodzie (il. 3, 4, 5, 6, 17, 18, 19, 20). Czas dzieciństwa i wiek nastoletni przypadł więc na lata dwudziestolecia międzywojennego. W ten dość spokojny czas mały Franek ukończył szkołę podstawową 7 klas. Od najmłodszych lat interesował się muzyką. Grał na łyżkach, grzebieniu, żdźble trawy, liściu, wybijał rytmy kijem o przydrożny płot. Różnego rodzaju melodie wygrywał w domu jego ojciec, zaś mama melodyjnym głosem śpiewała kołysanki, ludowe piosenki, a także różnorodne pieśni. Nic dziwnego, że Franio szybciej nucił niż mówił, szybciej śpiewał niż chodził, i szybciej grał niż pobierał szkolne nauki. W domu rodzinnym instrumenty stanowiły podstawowe wyposażenie. Chłopca ciągnęło do nich bardzo. Kiedy był ciut większy od stołu grał na cymbałkach. Chwilę później nauczył się wygrywać melodie na harmonijce ustnej. Marzeniem ośmioletniego chłopca był akordeon, którego w domu nie było. Tak wspomina tamte czasy pan Franciszek *Granie na różnych instrumentach jest moją pasją. Gdy byłem małym chłopcem moi kuzynowie tworzyli zespół, który był znany w całym powiecie Stolpce. Często grali na różnego rodzaju uroczystościach państwowych oraz na zabawach i potańcówkach. W tamtych czasach marzyłem, aby dotknąć choć klawiatury akordeonu, który mieli. Początkowo nauczyłem się grać na cymbałkach. Gdy miałem czternaście lat tato sprzedał dwa ule z pszczołami i za te pieniądze kupił mi mały akordeon Byłem bardzo szczęśliwy, że mam taki instrument.*

Było to tak ważne wydarzenie w życiu Franciszka i jego rodziny, że postanowiono to wydarzenie upamiętnić na zdjęciu w ogrodzie w miejscu gdzie stały sprzedane ule. Jego kuzynowie mieli kapelę znaną w całym powiecie Stolpce w której przyuczał się gry na akordeonie. Z czasem awansował i był już pełno wartościowym muzykiem grając już na weselach. *Po raz pierwszy zacząłem grać w zespole gdy miałem czternaście lat. Było to trio. Starszy pan grał na cymbalach, był też skrzypek, no i ja – akordeonista.*



Ilustracja 17 – Na zdjęciu: Rodzina Szućków w środku Franciszek Szućko z akordeonem. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Wieś Zabrodzie powiat Stolpce



Ilustracja 18 – Na zdjęciu: kapela weselna muzykantów ze wsi Zabrodzie i okolic, Franciszek Szućko z akordeonem stoi po prawej stronie. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Lata 30-ste XX w. ,powiat Stolpce

Pod koniec lat 30-tych XX w. Franciszek grywał już w wielu zespołach powiatu Stołpce i był już znanym muzykiem, chrzciny, zabawy, potańcówki, harcerstwo, imprezy okolicznościowe w szkole, w nawet w mieście powiatowym.

Okres II wojny światowej to bardzo smutny okres w życiu pana Franciszka. Pierwszego września 1939 r. z komunikatów radiowych dowiedział się o napaści Niemiec na Polskę, jednak na terenach wschodniej Polski data 17 września była punktem zwrotnym w historii tych ziem. W 1943r. w słoneczny, upalny lipcowy dzień Niemcy szaleli. Otoczyli całą wieś, zrobili wielką paradę, zagonili wszystkich na plac, wyłapywali młodzież do prac na rzecz Rzeszy. Franciszek Szućko został wywieziony na przymusowe roboty do III Rzeszy w Düsseldorfie.

*Wtedy żyć było bardzo trudno, bo jak żyć, gdy dookoła nieustannie odchodzą inni, gdy nie można nijak pomóc, kiedy ciągle wszystkim doskwiera nieopisany głód. Głód tak wielki, że trzeba było wykradać królikom z klatek nadgniłe marchewki przy jednoczesnym ryzykowaniu życia. W tych pełnych cierpienia dniach jedyną ostoją była muzyka. Brak instrumentów wcale nie oznaczał jej braku. Wystarczyła łyżka, drewniany patyk i już rytmy szły w ruch, tuż za nimi pojawiał się, mimo zakazów śpiew, który w niejednym przypadku budził nadzieję na lepsze jutro i pozwalał przetrwać.*

Do zakończenia wojny pracował w fabryce zbrojeniowej w Düsseldorfie, którą wyzwoliły wojska amerykańskie.

*Będąc na robotach w Niemczech kupiłem od Niemca za rower akordeon 80 basowy «Paloma». Wcześniej ten rower kupiłem za zegarek. Takie wówczas były czasy. Kwitł handel wymienny. Zresztą nie miałem pieniędzy, bo w fabryce zbrojeniowej zarabialiśmy tylko 5 marek miesięcznie. Po zakończeniu wojny jeszcze 3 miesiące przebywaliśmy w Niemczech. Tam też, czekając na wyjazd do Polski, umilaliśmy sobie czas, grając na instrumentach. Jeden z kolegów był klarncistą, a drugi skrzypkiem. Przychodziły do nas dziewczęta i chłopcy z sąsiednich baraków, by nas posłuchać. Po wojnie wrócił wraz z kolegami z Zabrodzia do Polski. Pan Franciszek pracuje w raz z kolegami w majątku w Żninie przez 6 miesięcy. W 1946 roku pracuje w Dąbrówce Słupskiej do której z zesłania na Syberię przyjechali wujek i kuzyn pana Franciszka.*



Ilustracja 19 – Na zdjęciu: Kapela obozowa. Franciszek Szućko drugi od lewej z kolegami Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki. Düsseldorf -Niemcy 14.04.1945 po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie



Ilustracja 20 – Łobeski Dom Kultury I piętro sala nr4. Łobez 24.03.2007r. Benefis Franciszka Szućki. Źródło: Ze zbiorów Franciszka Szućki

Spotkali się z nim w Żninie i zaproponowali mu pracę u siebie na gospodarce. Pan Franciszek pomagał im w prowadzeniu gospodarstwa przez dwa 2 lata. Tu też w wolnych chwilach muzykuje z miejscowymi muzykami.

*W Żninie też mieliśmy zespół. Grywaliśmy na weselach i potańcówkach.*

W 1948 r. wraz z przyjacielem Piotrem Ziemią przyjeżdżają do Łobza. Rodzice i siostra pana Franciszka przybyli do Łobza dopiero w 1957 roku. Początkowo zamieszkał wraz z rodziną u kolegi, a następnie wynajął mieszkanie u pani Kuzickiej. W Łobzie poznał swoją przysłą żonę Marię z którą dożył pięknego jubileuszu pożycia małżeńskiego. Trudno wymienić wszystkich muzyków z którymi grał Franciszek i wymienić wszystkie zespoły w których grał. W Łobzie chyba nie ma muzyka który by nie znał pana Franciszka. Wielu nauczył pokory do muzyki. Zawsze uśmiechnięty, mimo już sędziwych lat przychodził do Łobeskiego Domu Kultury na próby Chóru «Uśmiech» Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, był to jego ostatni zespół w którym grał. Kiedy już mu zdrowie nie pozwalało przychodzić na próby siadał na balkonie w mieście i grał na ulubionym swoim instrumencie akordeonie, a że mieszkał na 4 piętrze to dźwięki rozchodziły się bardzo daleko po mieście.

Za całokształt pracy artystycznej pracownicy Łobeskiego Domu Kultury [3] zorganizowali Franciszkowi w 87 urodziny benefis, na którym przedstawiono całą muzyczną nie tylko muzyczną jego drogę życia. Było to uwieńczeniem społecznej pracy Franciszka.

*Teraz kiedy jestem już stary i schorowany siadam na balkonie w słoneczne dni i gram na akordeonie. Tak dla sąsiadów, a niech ludzie słuchają i wiedzą, że jeszcze żyję<sup>18</sup>.*

<sup>18</sup> Ostatni wywiad przeprowadziłem w marcu 2015r.

Franciszek zm. 01.06.2015 r. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Łobzie. W ostatniej drodze towarzyszyli mu licznie zebrani mieszkańcy Łobza, orkiestra dęta w której grał od 1948 r., delegacje i członkowie wszystkich zespołów, w których Franciszek grał.

Nie wszystkim muzykantom było dane doczekać takiego podziękowania jakie otrzymał Franciszek i jego koledzy.

Wielu z nich jeszcze czeka na odkrycie ich muzycznej historii życia. Miejmy nadzieję, że z ziemi łobeskiej zostaną przywrócone jeszcze nie raz postaci których to opracowanie nie objęło.

#### **Bibliografia:**

1. Ledzion, Dariusz. Historia Orkiestry Dętej i jej wpływ na działalność muzyczną w Łobzie : Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Henryka Stillera / Dariusz Ledzion. – Słupsk, 1991. –
2. Ledzion, Dariusz. Historia Łobeskiej Orkiestry Dętej w latach 1946 – 2014 / Dariusz Ledzion // Orkiestry dęte w kulturze europejskiej: materiały z konferencji naukowej 20 –22.06.2014 Łobez. – Nr. 3; pod red. Bogdana Matławskiego / Zwycięstwo etnologiczne rocznik katedry etnologii i antropologii kulturowej uniwersytetu Szczecińskiego. – Szczecin: Wydawnictwo naukowe uniwersytetu Szczecińskiego, 2014.– S. 59 – 64.
3. Matłowski, Bogdan. Orkiestry dęte na Pomorzu Zachodnim po1945 roku / Bogdan Matłowski // Orkiestry dęte w kulturze europejskiej: materiały z konferencji naukowej 20 –22.06.2014 Łobez. – Nr. 3; pod red. Bogdana Matławskiego / Zwycięstwo etnologiczne rocznik katedry etnologii i antropologii kulturowej uniwersytetu Szczecińskiego. – Szczecin: Wydawnictwo naukowe uniwersytetu Szczecińskiego, 2014.– S. 37 – 58.
4. Łobeski Dom Kultury [E-resurs]. – Rezhym dostępu: <http://lobez-ldk.home.pl/ldk/>. – Dostęp Data: 12.02.2016.
5. Szkoła Muzyczna w Szczecinie I stopnia [E-resurs]. – Rezhym dostępu: <http://www.psm.szczecin.pl/psm/index.php>. – Dostęp Data: 12.02.2016.

**Józef Ratajczak**

#### **DE DOEDELZAK IN EUROPA EN ELDERS IN DE WERELD**

*De auteur beschrijft de geschiedenis van de doedelzak in Nederland en West-Europa sinds de zeventiende eeuw., Verwijst naar de mogelijkheid van muziekinstrumenten en hun constructie. De hele ontwikkeling is gebaseerd op het werk "De doedelzak in Europa en de oudsten in de Wereld Hubert Boone (studie-en Documentatiecentrum Travo)" voor foto's en voorbeelden van de auteur hierbij een lijst van hun herkomst.*

**Jozef Ratajczak**

#### **BAGPIPE IN EUROPE AND ELSEWHERE IN THE WORLD**

*The author discusses the history of bagpipes in the Netherlands and Western Europe since the XVIIth century, including the making of the instrument and its musical possibilities. The work is based on Hubert Boone's study «De doedelzak in Europa en elders in de wereld» (1983). The paper includes numerous photographs and examples as well as the list indicating their origins.*

De 14e- en 15e-eeuwse iconografie toont ons instrumenten met een konische schalmel en één grote bourdon. Bij het begin van de 16e eeuw heeft de doedelzak in onze gewesten reeds alle kenmerken van later: konische schalmel en twee ongelijke bourdons die parallel naast mekaar in één enkele houder zitten en tegen de linkerschouder rusten. De schalmel heeft zeven voorstandige vingergaten en twee zijstandige stemgaten; op een paar afbeeldingen kan men ook een duimgat zien. De meeste doedelzakken hebben een nogal zware schalmel met een gelijkmatig konisch verloop en onderaan een effen ring van been of metaal. Er bestaan ook afbeeldingen waarop de schalmel een breed uidepende klankbeker heeft zoals bij de grote bourdon. De afmetingen van deze instrumenten lopen sterk uiteen, maar men mag stellen dat de meeste schalmelen 35 tot 42 cm lang geweest zijn.

In de loop van de 17e of 18e eeuw komt nog een ander model in omloop, waarbij de kleine bourdon parallel naast de schalmel zit, in dezelfde rechthoekige houder. Deze doedelzak werd vooral bespeeld in het Waals-Picardische cultuurgebied, met de streek van Doornik en Aat als centrum. Alleen van dit laatste type bleven er drie exemplaren bewaard; ze zijn afkomstig van de Henegouwse dorpen Arc-Ainières en Popuelles

De schalmel van deze instrumenten is ongeveer 35 cm lang, konisch geboord en voorzien van een dubbelriet. De bourdons hebben een cilindrische boring en functioneren met een enkelriet. Ze klinken respectievelijk één en twee octaven lager dan de grondtoon van de schalmel (pinkgat open). Dit doedelzaktype kwam ook voor in de Vlaamse dorpen rond Ronse en Oudenaarde, maar het spreidingsgebied moet wel ruimer geweest zijn. Zo wordt het o.m. uitvoerig beschreven in het *Muzikaal Kunstwoordenboek* (1795) van de Hollandse muziekhistoricus Verschuere-Reynvaan,